



Ekonomia & rynek

HANDEL • A17

Grudzień fatalny dla sprzedawców

Mimo otwarcia sklepów w szczycie sezonu świątecznego ruch w centrach w grudniu spadł w ujęciu rocznym o 4,0 proc.

Groźny jest import cementu z Białorusi

Producenci z Białorusi nie podlegają regulacjom związanym z emisją CO₂, a więc ponoszą znacznie niższe koszty niż my.

ROZMOWA XAVIER GUESNU, PRZESZ LAFARGE W POLSCE • A23

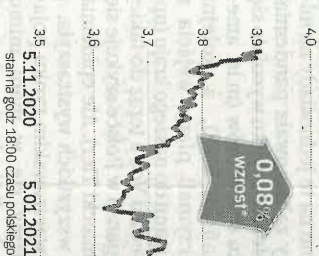
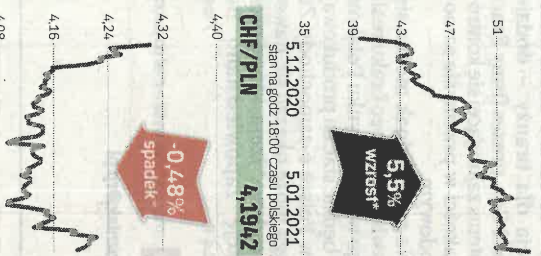
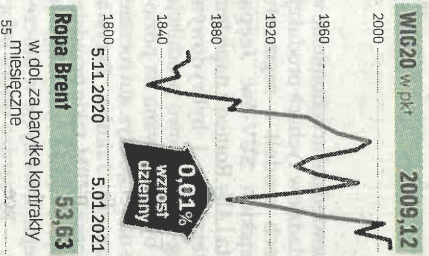


Złamany monopol Gazpromu

Pracę rozpoczął pierwszy gazociąg, który nie tylko omija Rosję, ale też dostarcza Europie błękitne paliwo od nowego dostawcy.

ENERGIA .RP.PL • A19

KURSY & NOTOWANIA —



Andrzej Krakowiak
redaktor prowadzący
a.krakowiak@rp.pl

Coraz więcej firm na skrajni upadłości

Choć programy pomocowe uchroniły nas przed falą masowych bankructw, pandemia zwiększyła skalę niewypłacalności firm. W tym roku będzie jeszcze gorzej – wynika z raportu Coface Polska.

ANNA CIESLAK-WROBLEWSKA

Powazne klopoty z utrzymaniem się na powierzchni w 2020 roku zgłosiło 1243 przedsiębiorstwa. To o 22 proc. więcej niż rok wcześniej, a przyczyną tego wzrostu jest oczywiście pandemia – pokazuje raport Coface „Niewypłacalność firm w Polsce w 2020 roku”, który „Rzeczpospolita” prezentuje jako pierwsza.

Największy wzrost widać tam, gdzie kryzys pandemiczny i związane z nim restrykcje dotychczas prowadzenia działalności gospodarczej uderzyły najbardziej.

Usługi mocno oberwały

I tak w 2020 r. niewypłacalność ogłosiło 538 podmiotów z branży usługowej, czyli aż o 54 proc. więcej, przy czym w hotelarstwie i gastronomii było to aż o 186 proc. więcej.

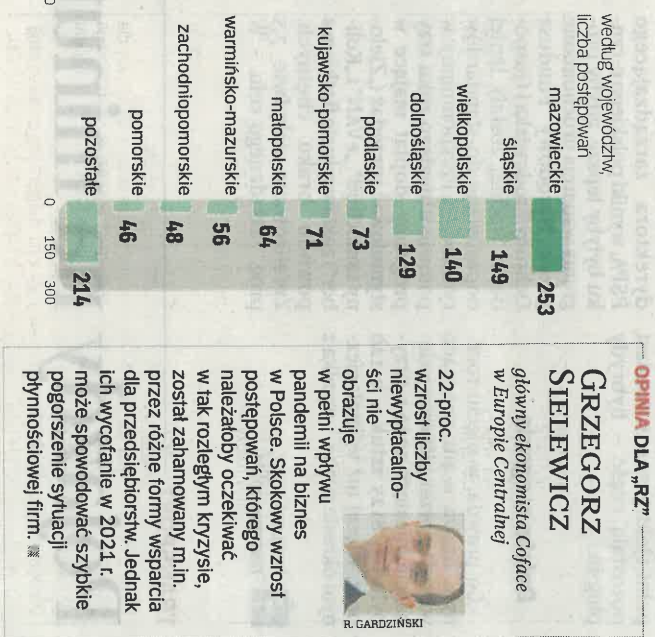
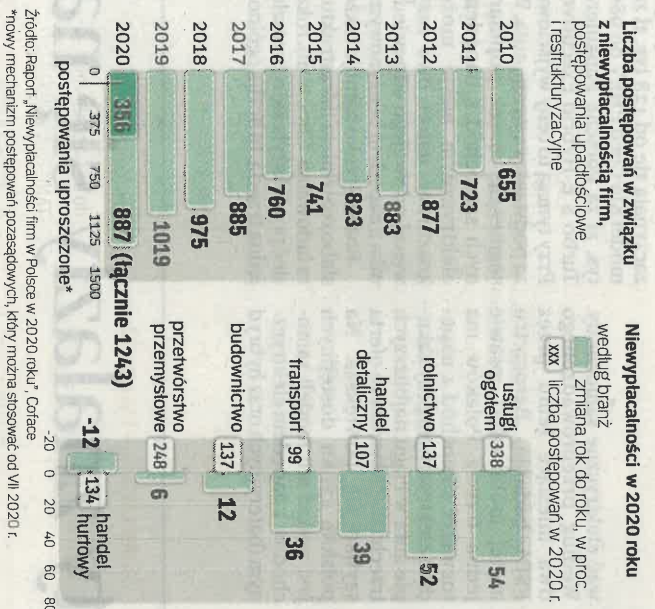
– Branża HoReCa tak naprawdę przez cały rok borykała się z ograniczeniami w swobodnym prowadzeniu działalności przedsiębiorcy – zaznacza Marcin Siwa, dyrektor oceny ryzyka w Regionie Coface Central Europe. – Firmy te traciły możliwość oferowania swoich usług i w bardzo wielu przypadkach popadły w duże klopoty płynnościowe.

Ale dodaje, że w zasadzie cały sektor usługowy ma za sobą bardzo ciężki rok – przykładowo liczba upadających podmiotów prowadzących tzw. działalność profesjonalną (np. księgowi, prawnicy, biura projektowe itp.) wzrosła rok do roku o 58 proc., a zajmujących się obsługą rynku nieruchomości – o 65 proc.

– Należy się spodziewać, że obecny lockdown jeszcze bardziej może pogratyzować branży usługowej, a przynajmniej obserwowali dalszy wzrost liczby niewypłacalności w tym sektorze – zaznacza Siwa.

Kulejący transport

Swoje silne piętno pandemia odcisnęła też na handlu detalicznym i transporcie, gdzie liczba firm na skrajni upadłości zwiększyła się rok



do roku odpowiednio o 39 proc. oraz 36 proc. Jak wyjaśnia Siwa, wiele sklepów (poza tymi sprzedającymi produkty pierwszej potrzeby) też było czasowo zamkniętych, co niekorzystnie oddziaływało na ich kondycję finansową.

PISAŁISMY O TYM.
Co może zrobić np. właściciel hotelu, w którym stoją puste pokoje i hotelowa restauracja? – pyta ekspert nie wnikając do ostatniej chwili, 3 grudnia 2020 r.

Ciekawy jest przypadek branży transportowej, która z jednej strony może mieć więcej zleceń związanych z boomem w e-commerce. Z drugiej jednak, znaczne spadki przewoźnicy towarowe w efekcie kryzysu gospodarczego w Europie.

Wśród najbardziej znanych firm, które ogłosiły postępowanie upadłościowe lub restrukturyzacyjne w 2020 r. (choć w wielu przypadkach ich problemy zaczęły się przed pandemią), można wymienić: Hermes Energy Group, Komputronik, Zakłady Mięsne Henryk Kania, Ralako

SA, czy gdyńska Stocznia Remontowa Nautica.

Tarcze pomocy

Nawet jednak 22-procentowy wzrost niewypłacalności firm nie odzwierciedla w pełni uderzenia, jakim dla gospodarstwa krajowego okazał się kryzys pandemiczny – podkreślają eksperci Coface. Przed większą falą upadłości uchroniły bowiem programy pomocowe dla przedsiębiorstw, których łączną skalę można szacować na ok. 200 mld zł. Z badań Coface wynika, że wpłynęło to na utrzymanie poziomu płynności w biznesie, a średnie opóźnienia w płatnościach zmniejszyły się w listopadzie 2020 r. do 48 dni z 57 dni rok wcześniej.

Poza tym przepisy prawne dotyczące upadłości są dosyć sztywne i gdyby nie ich uproszczenie, to w ogóle mielibyśmy do czynienia ze spadkiem liczby bankructw. W całym 2020 r. na drodze sądowej prowadzonych było bowiem 887 postępowani upadłościowych i restrukturyzacyjnych, czyli o 15 proc. mniej niż w całym 2019 r. W połowie roku weszła za to w życie (wraz z tzw. tarczą 4.0) nowa możliwość ogłoszenia postępowania

o zatwierdzenie układu po przez publikację w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a więc bez rejestracji w sądzie. Zaledwie w ciągu pół roku obowiązywania tej uproszczonej, po sądowniej procedurze, skorzystało z niej 356 przedsiębiorstw.

Bankructw będzie więcej

– Przed wejściem w życie tzw. tarczy 4.0 tryb postępowania o zatwierdzenie układu nie cieszył się popularnością, ponieważ nie „oferował” dłużnikom ochrony przewidzianej w innych trybach restrukturyzacyjnych – komentuje Paweł Józwiak, adwokat z Kancelarii Stefanik & Wspólnicy. Obecnie zaś firma po ogłoszeniu o otwarciu takiego postępowania (do czasu jego zakończenia) jest chroniona przed postępowaniem egzekucyjnym ze strony wierzycieli, w grę wchodzi też zastosowanie tzw. moratorium na długi.

Ekspert Coface prognozuje też, że rok 2021 r. będzie znacznie gorszy, jeśli chodzi o upadłości, choć gospodarka powinna już wejść w okres ożywienia. Bo tak jak tarcza antykryzysowa okazały się bardzo pomocne

o zatwierdzenie układu po przez publikację w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a więc bez rejestracji w sądzie. Zaledwie w ciągu pół roku obowiązywania tej uproszczonej, po sądowniej procedurze, skorzystało z niej 356 przedsiębiorstw.

Bankructw będzie więcej

– Przed wejściem w życie tzw. tarczy 4.0 tryb postępowania o zatwierdzenie układu nie cieszył się popularnością, ponieważ nie „oferował” dłużnikom ochrony przewidzianej w innych trybach restrukturyzacyjnych – komentuje Paweł Józwiak, adwokat z Kancelarii Stefanik & Wspólnicy. Obecnie zaś firma po ogłoszeniu o otwarciu takiego postępowania (do czasu jego zakończenia) jest chroniona przed postępowaniem egzekucyjnym ze strony wierzycieli, w grę wchodzi też zastosowanie tzw. moratorium na długi.

Ekspert Coface prognozuje też, że rok 2021 r. będzie znacznie gorszy, jeśli chodzi o upadłości, choć gospodarka powinna już wejść w okres ożywienia. Bo tak jak tarcza antykryzysowa okazały się bardzo pomocne

o zatwierdzenie układu po przez publikację w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a więc bez rejestracji w sądzie. Zaledwie w ciągu pół roku obowiązywania tej uproszczonej, po sądowniej procedurze, skorzystało z niej 356 przedsiębiorstw.

Bankructw będzie więcej

– Przed wejściem w życie tzw. tarczy 4.0 tryb postępowania o zatwierdzenie układu nie cieszył się popularnością, ponieważ nie „oferował” dłużnikom ochrony przewidzianej w innych trybach restrukturyzacyjnych – komentuje Paweł Józwiak, adwokat z Kancelarii Stefanik & Wspólnicy. Obecnie zaś firma po ogłoszeniu o otwarciu takiego postępowania (do czasu jego zakończenia) jest chroniona przed postępowaniem egzekucyjnym ze strony wierzycieli, w grę wchodzi też zastosowanie tzw. moratorium na długi.

Ekspert Coface prognozuje też, że rok 2021 r. będzie znacznie gorszy, jeśli chodzi o upadłości, choć gospodarka powinna już wejść w okres ożywienia. Bo tak jak tarcza antykryzysowa okazały się bardzo pomocne

nasz pi@rp.pl, wyslij e-mail do autorki
a.cieslak@rp.pl